

Krzysztof Paweł Woźniak\*

**Bałuty w krzywym zwierciadle: fantasmagoria – literatura – historia. Uwagi nad książką: Jisroel Rabon, *Bałuty. Powieść z przedmieścia*, pod red. Krystyny Radziszewskiej, Natalii Krynickiej przy współpracy Izabeli Olejnik i Jacka Walickiego. Przekład z jidysz Natalia Krynicka i Izabela Olejnik, Łódź 2016, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 175**

Na długiej liście tytułów książek o Łodzi powieść Izraela Rabona, *Bałuty, powieść z przedmieścia* (tytuł oryg. *Balut: a roman fun a forsztot*) zajmuje miejsce szczególne. Jej losy, podobnie jak koleje życia autora, były mocno zawikłane. Dopiero przed kilku laty postać i dorobek Rabona przybliżyła polskim czytelnikom Izabela Olejnik, zauważając, że informacje biograficzne dostępne w polskich słownikach i leksykonach pochodzą niemal wyłącznie z kompendiów opublikowanych w języku jidysz<sup>1</sup>. Nie chroni to jednak przed popełnianiem pomyłek genealogicznych<sup>2</sup>. W latach międzywojennych Izrael Rabon był jedną z najbardziej charakterystycznych, rozpoznawalnych postaci łódzkiego środowiska literackiego. Znany i uznany jako poeta, którego twórczość dopiero w ostatnich latach zaczyna być przedmiotem analiz literaturoznawców, był też autorem dwóch powieści. Opublikowana w roku 1928 *Ulica (Di gas)*, dopiero w 1991 roku doczekała się tłumaczenia na język polski i wydania w cennej serii „Biblioteka Pisarzy Żydowskich” Wydawnictwa Dolnośląskiego<sup>3</sup>. Sześć lat później

\* Dr hab., prof. UŁ; Uniwersytet Łódzki, Instytut Historii, Katedra Historii Polski XIX wieku; ul. Kamińskiego 27a, 90-219 Łódź; [krzywo@uni.lodz.pl](mailto:krzywo@uni.lodz.pl).

<sup>1</sup> I. Olejnik, *Izrael Rabon – cudowne dziecko żydowskiej Łodzi*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 2013, nr 4, s. 229.

<sup>2</sup> Matka I. Rabona, Dwojra Rubin, była wnuczką (nie prawnuczką) Jaakowa Ischaka Ben Aszera, „świętego męża” z Przysuchy (J. Doktor, *Jaakow Ischak Ben Aszer z Przysuchy*, w: *Polski Słownik Judaistyczny*, [http://www.jhi.pl/psj/Jaakow\\_Icchak\\_ben\\_Aszer\\_z\\_Przysuchy](http://www.jhi.pl/psj/Jaakow_Icchak_ben_Aszer_z_Przysuchy) [dostęp: 22.03.2015]. Zob. też: A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *Chasydzi z Przysuchy* [hasło], w: *Historia i kultura Żydów polskich. Słownik*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2000, s. 53.

<sup>3</sup> Ukazały się też tłumaczenia na język angielski i niemiecki (T. Sparr, *Die Strassen von Lodz. Israel Rabons Roman von 1928 – wiederentdeckt*, „Neue Züricher Zeitung” 1998, nr 268, s. 47).

powieść *Baluty* wydał w Warszawie Shlomo (Shloyme) Goldfarb dzięki finansowemu wsparciu udzielonemu autorowi przez Związek Literatów i Dziennikarzy Żydowskich<sup>4</sup>.

Rabon pisał wyłącznie w języku jidysz i przeszedł do historii literatury żydowskiej nie tylko jako utalentowany poeta i bardzo interesujący prozaik, ale także jako tłumacz, publicysta i krytyk literacki. Tłumaczył m.in. utwory Charles'a Baudelaire'a, François Villona, Paula Valéry, Jeana Cocteau, ale także poetów niemieckich (Reinera Marii Rilkego, Stefana Zweiga). Przełożył też na jidysz wiersze Jana Kasprowicza i Siergieja Gorodieckiego. Ten zakres prac translatorskich pozwala określić krąg zainteresowań literackich Rabona, wejść w świat bliskiej mu estetyki. Poeta najlepiej czuł się w literackim klimacie makabry, absurdałnych fantasmagorii, groteski<sup>5</sup>. Całość dorobku pisarskiego Izraela Rabona wymyka się ocenie, ponieważ nie istnieje nawet pełna bibliografia jego spuścizny<sup>6</sup>. Znaczną część utworów publikował w prasie żydowskiej, m.in. na łamach dziennika „Łodzier Togblat”. Wiadomo, że drukował także w gazetach warszawskich. W zdekompletowanych podczas II wojny światowej zbiorach prasy żydowskiej trudno będzie odnaleźć ich ślady.

Dobrze się zatem stało, że polskim odbiorcom udostępniona została powieść *Baluty*. Edycja łączy się ze wzmożonym w ostatnich latach zainteresowaniem „dzielnicą nad rynsztokiem”<sup>7</sup>, otoczoną niemal od zarania swego istnienia złą sławą, zaniedbaną i naznaczoną brzemieniem pamięci o tragedii Litzmannstadt Getto. W efektownie wydanym tomie czytelnicy otrzymali zbiorowe dzieło sygnowane nazwiskiem autora powieści oraz nazwiskami cenionych tłumaczek z języka jidysz i dwojga naukowców z Uniwersytetu Łódzkiego, mających w dorobku rozliczne dokonania z zakresu historii wielonarodowej Łodzi. Z jedyne dotychczasowe wydania powieści zachowały się nieliczne egzemplarze. Ich stan fizyczny, a przede wszystkim bariera językowa, utrudniały dostęp do treści szerszym kręgom czytelników. W omawianej tu edycji niezbyt obszerna powieść Rabona zyskała wartościowe dopełnienia. Są nimi przede wszystkim dwie, zupełnie odmienne w ocenie recenzje, opublikowane w polskiej prasie żydowskiej wkrótce po ukazaniu się książki. Bardzo cenne są wspomnienia o autorze, pióra znającego go osobiście i związanego przed 1939 r. z Łodzią, Jicchoka Janasowicza. Wyłania się z nich postać Rabona

<sup>4</sup> I. Olejnik, dz. cyt., s. 231, z błędnym („L”) inicjałem nierozpoznanego imienia wydawcy.

<sup>5</sup> Por. S. Koller, *Jiddische Literatur im Krieg. Moysche Kulbak und Yisroel Rabon*, „Jahrbuch des Simon-Dubnow-Institut” Jg 13, 2014, s. 251–253.

<sup>6</sup> Ch. Shmeruk, *Izrael Rabon i jego powieść „Ulica”*, w: I. Rabon, *Ulica*, przekł. K. Modelski, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1991, s. 7–20.

<sup>7</sup> Określenie Aleksandry Krupy (A. Krupa, *Ballada o dzielnicy położonej nad rynsztokiem*, w: *Miasto po obu brzegach rzeki. Różne oblicza kultury*, red. A. Stawarz, Muzeum Historii m. st. Warszawy, Warszawa 2007, s. 137–160).

jako znaczącej osobowości w żydowskim kręgu środowiska literackiego Łodzi, wiecznego antagonisty Mojsze Broderszona – „ojca teatru jidysz”, a przede wszystkim utalentowanego poety, liryka. Dopelnieniem tego osobistego tekstu jest opracowanie Izabeli Olejnik, zatytułowane *Jisroel Rabon: życie i twórczość*, syntezujące wcześniejsze ustalenia tej zasłużonej tłumaczki<sup>8</sup>. Książkę zamyka szkic historyczny charakteryzujący Bałuty, pióra Jacka Walickiego. Atrakcyjnym dodatkiem są reprodukcje 25 fotografii różnych zakątków tytułowej dzielnicy, uwiecznionych w latach 30. XX w. przez Włodzimierza Pfeiffera. Nieporozumieniem jest jednak umieszczenie na s. 167 fotografii gmachu byłej żandarmerii (obecnie róg ul. Legionów i ul. Żeromskiego), ponieważ miejsce to nigdy nie było objęte granicami Bałut.

Otwierające książkę *Słowo od Redakcji* jest chyba nazbyt krótkie, ponieważ nie ulega wątpliwości, że o powieści Rabona, nadal kryjącej w sobie zagadki, należałoby napisać więcej i niekoniecznie powtarzając twierdzenie, że Łódź jest bohaterem niewielu tekstów literackich. Nie miejsce tu, by dowodzić jego nieprawdziwości, jak i cytować długi szereg tytułów utworów, w których właśnie Bałuty są jeśli nie bohaterem, to miejscem akcji. Przypomnieć jednak należy, że gdy w 1996 r. ukazało się polskie tłumaczenie powieści Arie Aksztajna, „bałuciarza” zamieszkałego w Izraelu, zatytułowanej *Ciotka Ester*, towarzyszyła mu atmosfera sensacji<sup>9</sup>. Autora okrzyknięto Chagallem literatury, a książka błyskawicznie zniknęła z księgarń, przyciągając czytelników między innymi pikantnymi opisami wydarzeń w dzielnicy występku. Na autentyzm, brutalność, drażliwość scen i dialogów zwrócił w posłowiu uwagę Arnold Mostowicz, uznając powieść Aksztajna za „wielostronicową egzegezę” swojej wspomnieniowej książki o Łodzi<sup>10</sup>. Nie była to pierwsza książka z Bałutami w roli głównej i nie pierwsza, która wyszła spod pióra autora znajdującego tę dzielnicę z autopsji, ale przywołuję ją ze względu na powinowactwo treściowe z *Bałutami* Rabona.

Za podstawę polskiego tłumaczenia *Bałut. Powieści z przedmieścia* wydawcy przyjęli tekst opracowany przez Chone Shmeruka, zmarłego w 1997 r., niewątpliwie najwybitniejszego znawcy literatury jidysz. Z jego inicjatywy utwór Rabona publikowany był w latach 1991–1993, w odcinkach, na łamach ukazującego się w Tel Awiwie czasopisma „Di Goldene Kejt” (Złoty Łańcuch). Z niewiadomych powodów wydawcy zniekształcili ten tytuł (konsekwentnie, dwukrotnie) na „Di Godene Kejt”<sup>11</sup>, ale przede wszystkim nie ujawnili zakresu pracy, którą wyko-

<sup>8</sup> I. Olejnik, dz. cyt., s. 229–245.

<sup>9</sup> A. Aksztajn, *Ciotka Ester*, przekł. S. Bande-Celnik, Futura Press Oficyna Bibliofilów, Łódź 1996.

<sup>10</sup> A. Mostowicz, *Posłowie*, w: A. Aksztajn, dz. cyt., s. 255; tenże, *Ballada o Ślepym Maksie*, Fundacja Anima Tygiel Kultury, Łódź 1999.

<sup>11</sup> Zapis odesłania do tego źródła także błędny. Sugeruje, że powieść drukowano w siedmiu numerach: 132–135, 1991–1993.

nał Shmeruk nad tekstem łódzkiego pisarza. Szkoda, ponieważ zlekceważono podstawową zasadę edytorską, nakazującą porównanie wszystkich dostępnych wersji utworu. Już w recenzji pióra Mojsze Grosmana, opublikowanej jesienią 1934 roku, czytamy, że „to wydanie, to rekord złego druku. Tak strasznej jakości druku nikt z pewnością jeszcze nie widział” (s. 113; to i dalsze odesłania kierują do omawianej edycji). Wtórował mu drugi recenzent, Simche Szajewicz, pisząc kilka miesięcy później o „okaleczonym druku” i narzekając, że „trzeba wielkiego poświęcenia, by przebrnąć przez całą powieść”. Wskazał też kilka rażących błędów, nie tylko drukarskich (s. 120). Czy i jak poradzili sobie z nimi wydawcy, nie wiadomo. Także Shmeruk nie wspomniał o swoich zmaganiach z wydrukowanym tekstem powieści, a pisząc o *Balutach* Jisroela Rabona, omówił jedynie motywy wspólne dla jego poezji i omawianego tu utworu. Te krótkie rozważania wybitnego jidyszysty zamieścili wydawcy jako rodzaj posłowia do tekstu Rabona (s. 109–112). Od tłumaczek powieści pochodzą umieszczone w przypisach niezbędne wyjaśnienia dotyczące specyfiki języka jidysz i kultury żydowskiej. Na dowód obcowania z oryginalnym egzemplarzem powieści opublikowana została fotokopia strony tytułowej z woluminu przechowywanego w paryskiej bibliotece Medem (s. 7). Znacznie bliżej, bo w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie także zachował się egzemplarz tej książki (sygn. 513.664), a wobec znanych problemów z odczytaniem tekstu wypadało zajrzeć i do niego.

Dobrze świadczą o obecnych wydawcach poszukiwania śladów wcześniejszego zainteresowania powieścią łódzkiego autora i wysnuty z nich wniosek, że była ona tylko raz tłumaczona (na język francuski). Trud kwerend trzeba jednak uznać za zbędny, ponieważ ustalenie to znane było już wcześniej, za sprawą publikacji w „Kronice Miasta Łodzi”, odsyłającej także do interesującego wywiadu z tłumaczką, Rachel Ertel<sup>12</sup>. Uchodzi ona we Francji za niekwestionowany autorytet w zakresie kultury jidysz, a przekład powieści Rabona poprzedziła interesującą przedmową<sup>13</sup>. Wydawcy nie dostrzegli także, że w „Kronice Miasta Łodzi” przedrukowany został fragment *Balut* w tłumaczeniu dokonany w 1936 r. przez Helenę Neuman, uzupełniony współczesnym komentarzem. Z kilku powodów wypadało o tej dawnej próbie tłumaczenia wspomnieć, ponieważ stanowi ona interesujący przyczynek do poznania uwarunkowań szeroko rozumianego, polsko-żydowskiego życia literackiego lat międzywojennych.

Tłumaczenie Neuman ukazało się w drukowanym po polsku żydowskim tygodniku „Opinia”. Pismo ukazywało się w Warszawie od 5 lutego 1933 r. do 1936 r. pod patronatem dziennika „Hajnt” i miało wyraźne zabarwienie syjo-

<sup>12</sup> K.P. Woźniak, *Powieść o Balutach i jej autor Izrael Rabon. Zapomniana czy nieznaną?*, „Kronika Miasta Łodzi” 2015, nr 1/2, s. 7–15.

<sup>13</sup> I. Rabon, *Balut*, preface et traduction du yiddish par Rachel Ertel, Editions Folies d'encre, Montreuil 2006, s. 183. Wywiad z tłumaczką: <http://www.ina.fr/video/3106456001> [dostęp: 23.11.2016].

nistyczne. Redaktorem odpowiedzialnym był Mojżesz Indelman. Przez pewien czas funkcję tę oraz obowiązki sekretarza redakcji pełnił Roman Brandstaetter. „Opinia” skupiała wybitnych naukowców, pisarzy i publicystów żydowskich i polskich, m.in.: Szaloma Asza, Majera Bałabana, Szymona Dubnowa, Ignacego Schipera, Szymona Lustiga, Mathiasa Miesesa, Marię Jasnorzewską, Leona Kruczkowskiego. Tygodnik uważany był za czołowy organ opiniotwórczy środowiska żydowskiego w Polsce. Od 18 lipca 1935 r. pismo nosiło tytuł „Nasza Opinia” (od 1938 r. z podtytułem „Tygodnik Polityczny, Społeczny i Literacki”) i od 1936 r. do września 1939 r. wydawane było we Lwowie (sygnowane: Warszawa–Lwów–Kraków–Wilno), pod redakcją Naftalego Hausnera. Jednorazowy nakład sięgał 25 tys. egzemplarzy. Ogółem wydano 198 numerów pisma<sup>14</sup>. Numer 40 z roku 1936 poświęcony był Łodzi. Zawierał m.in. tekst łódzkiego historyka, dra Filipa Friedmana *Łódź. Od łódki do Łodzi*, tłumaczony z jidysz przez Helenę Neuman. Również w jej przekładzie opublikowany został fragment powieści Izraela Rabona *Bałuty*, pod nadanym przez tłumaczkę lub redakcję tytułem *Śmierć wyrobniczy*<sup>15</sup>. Nazwisko autora podano w formie Raban, co potwierdza istniejące wówczas i nierozstrzygnięte do dziś spory wokół zasad transkrypcji jidysz na polski<sup>16</sup>. Trafne wydaje się natomiast zaproponowane przez Neuman brzmienie nazwiska jednej z ważniejszych postaci powieści: Bucik. Sufiks deminutywny *-cik* jest dla polskiego czytelnika bardziej naturalny niż *-czik* użyty przez Izabelę Olejnik w tłumaczeniu współczesnym, ponadto ma odpowiedniki w nazwiskach bałuckich Żydów<sup>17</sup>. Helena Neuman była żoną Jecheskiela Mosze Neumanna (Najmana; 1893–1956), pisarza, dziennikarza, współzałożyciela grupy artystyczno-literackiej Jung Jidysz. Jej działalność dziennikarska czy translatorska nie jest znana<sup>18</sup>. Sądząc z niewielkiej próbki tłumaczenia prozy Rabona, nie czuła chyba najlepiej niuansów językowych na bałuckich pograniczach języka polskiego i jidysz.

<sup>14</sup> A. Paczkowski, *Prasa żydowska w II Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1991, nr 2, s. 51–67; M. Fuks, *Prasa żydowska w Polsce lat 1918–1939. Jej rola i miejsce w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym kraju*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1982, nr 3–4, s. 175–185; [http://www.jhi.pl/psj/Opinia\\_Tygodnik\\_zydowski\\_polityczno-spoeczny\\_i\\_literacki](http://www.jhi.pl/psj/Opinia_Tygodnik_zydowski_polityczno-spoeczny_i_literacki) [dostęp: 10.11.2016].

<sup>15</sup> I. Raban, *Śmierć wyrobniczy (fragment z powieści „Bałuty”)*, „Opinia” 1936, nr 40, s. 13.

<sup>16</sup> E. Geller, *Jidysz – język Żydów polskich*, PWN, Warszawa 1994, s. 11–13; M. Adamczyk-Garbowska, *Literatura jidysz w polskich przekładach dawniej i dziś*, w: *Jidyszland – polskie przetrwanie*, red. E. Geller, M. Polit, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 158–169.

<sup>17</sup> Potwierdzenie przynoszą informatory adresowe. W latach 30. XX w. Izrael Młocik prowadził zakład fryzjerski przy ul. Brzezińskiej 28, a Kopel Kuchcik był właścicielem masarni (*Księga adresowa miasta Łodzi i województwa łódzkiego. Rocznik 1937–1939*, Zarząd Miejski w Łodzi, Łódź 1937, dział II, s. 246, 296).

<sup>18</sup> M. Fuks, *Dziennikarze prasy żydowskiej w Polsce*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1985, nr 3, s. 35–52; tenże, *Poczet publicystów i dziennikarzy żydowskich*, cz. 1–2, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1984, nr 3/4, s. 115–130; 1988, nr 1/2, s. 69–83.

Wydawcy przemilczeli także współczesną próbę tłumaczenia powieści Rabona we fragmencie udostępnionym polskim czytelnikom przez Natalię Krynicką na łamach miesięcznika „Midrasz” w 1999 r.<sup>19</sup> Wydaje się to o tyle ważne, że w wydaniu książkowym otrzymaliśmy ten sam fragment (s. 13–17) w tłumaczeniu Izabeli Olejnik. Zabieg to dziwny, ale uprawniony, bo umożliwia przy okazji poznanie wrażliwości językowej obu tłumaczek. Większości czytelników warto byłoby wyjaśnić przyczyny dwojakiej pisowni imienia autora *Balut*. Dotychczasowa polska tradycja opowiadała się za formą „Izrael” (sporadycznie „Israel”) i tę konsekwentnie stosowano. Omawiana książka wyłamuje się z tej tradycji bez uzasadnienia.

Słuszny wydaje się domysł, że Izrael Rabon planował opublikować *Baluty* jako powieść odcinkową. Wskazują na to dostrzeżone przez Szajewicza niekonsekwencje, które dla czytelnika poznającego utwór w częściach mogły pozostać niezauważone. Rabon myli liczbę osób biorących udział w tej samej scenie, myli imiona (Rywa olbrzymka staje się na kolejnej stronie Chaną), myli liczbę pięter opisywanego budynku fabrycznego. Uważny czytelnik znajdzie więcej takich niekonsekwencji: młodzi ludzie, kąpiący się w „na wpół wyschniętej” rzeczce (s. 13), zanurzają się w niej „po szyję” (s. 23), a informacja, że „zrobiło się już ciemno” (s. 27), poprzedzona jest frazą „Nad Grabinką rozpościerała się ciemność, przybierając odcień granatu [...] grano w karty przy blasku księżycy” (s. 24). Kolejnym argumentem jest znaleziony przez Ch. Shmeruka tekst zatytułowany *Sobotnie popołudnie – początek powieści „Przedmieście”*, zamieszczony 6 października 1930 r. w „Łodzier Togblat”<sup>20</sup>. Być może śladem pierwszego autorskiego zamysłu pozostał rozdział IV *Balut*, odpowiadający swoją obszernością odcinkowi gazetowej powieści. Między końcem 1930 a rokiem 1934 Rabon zmienił koncepcję utworu, rozbudowując poszczególne części – rozdziały i decydując się na wydanie książki zatytułowanej nie *Przedmieście*, a *Baluty. Powieść z przedmieścia*. Niestaranność druku, trudna miejscami jego czytelność, utwierdzają w przypuszczeniu, że książka mogła być drukowana z matrycy gazety.

Nie zadano sobie trudu, by ustalić personalia przedwojennego wydawcy *Balut* i powiedzieć o nim coś więcej czytelnikom, choć trop ten pozwala w pewnym stopniu określić kontekst wydawniczy powieści Izraela Rabona. O wydaw-

<sup>19</sup> I. Rabon, *Baluty. Powieść z przedmieścia*, „Midrasz” 1999, nr 12, s. 22–23.

<sup>20</sup> Z niezrozumiałych powodów wydawcy nazywają ten dziennik „Łodzier Tageblatt”. Gazeta taka nie istniała! Doszło zapewne do kontaminacji tytułów: niemieckiego dziennika „Łodzier Tageblatt”, wydawanego w latach 1881–1905 przez Leopolda Zonera oraz wydawanego w jidysz przez Emanuela Hamburgskiego „Łodzier Togblat” (1908–1936). To w nim, rozchodzącym się w nakładzie 10–20 tys. egzemplarzy, publikował swoje utwory Izrael Rabon (W. Kaszubina, *Bibliografia prasy łódzkiej 1863–1944*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 115, 125–126; L. Olejnik, *Środowisko dziennikarskie w Łodzi (1918–1939). Problemy koegzystencji trzech grup narodowościowych*, w: *Polacy – Niemcy – Żydzi w Łodzi w XIX i XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Wydawnictwo Ibidem, Łódź 1997, s. 388).



nictwie Shlomo Goldfarba (Farlag Shlomo Goldfarb), podobnie jak o innych niewielkich oficynach żydowskich okresu międzywojennego, wiadomo bardzo niewiele. Często spotyka się błędne zapisy inicjału jego imienia („M”, „L”). Najstarsze znane dziś druki Goldfarba pochodzą z 1922 r.<sup>21</sup> Wydawał teksty librett zapomnianych dziś operetek i dramatów scenicznych, ale przede wszystkim tłumaczenia klasyki (Anatola France’a, Mikołaja Gogola, Gerharta Hauptmanna, Romain Rollanda, Uptona Sinclaire’a i in.). W 1929 r. w jego oficynie ukazał się przekład powieści *Il piacere* Gabriela d’Annunzia, której tytuł w jidysz brzmiał: *In opgrunt fun tayve*. Tłumaczem był późniejszy noblista Isaac Bashevis Singer. Po latach nie przyznawał się do autorstwa tego przekładu, twierdząc, że był on dziełem jego ówczesnych przyjaciółek. Dowodził, że nie był wówczas w takim punkcie swojej literackiej kariery, aby jego nazwisko na stronie tytułowej mogło wpłynąć na lepszą sprzedaż książki<sup>22</sup>. Wyjaśnienie to brzmi po dwakroć anegdotycznie. Po pierwsze, Singer nie sygnował tłumaczenia swoim nazwiskiem, lecz pseudonimem Izaak Bashevis. Po drugie, nie tłumaczył z włoskiego, którego nie znał, lecz z niemieckiego przekładu powieści d’Annunzia, dokonanego w 1920 r. przez Maris Gagliardi<sup>23</sup>. Dlatego po latach, żartując z krytyków swojej twórczości, mógł wspomnieć o „przyjaciółkach”. Trudno oprzeć się wrażeniu, że publikowanie u Goldfarba nie było powodem do dumy, nie nobilitowało w literackim świecie. Prawdopodobnie Goldfarb nie stawiał autorom wygórowanych wymagań, a sam nie wykazywał troski o dobrą jakość druku i szaty graficznej wydawanych książek<sup>24</sup>. Dla większości literatów, zmagających się podobnie jak Rabon z biedą, publikacje tego rodzaju stanowiły źródło dochodu, w miarę stałego w przypadku powieści odcinkowych.

Powyższe uwagi wydają się niezbędne do dalszej analizy powieści, której fabułę można, jak pisał Simche Szajewicz „streścić w kilku liniijkach” (s. 118). Próbę charakterystyki utworu podjął Jacek Walicki w pierwszych akapitach swojego szkicu o Bałutach. Trudno zgodzić się z opinią, że „to, co zostało opublikowane, praktycznie stanowi tzw. ekspozycję, przedstawienie jej [książki] bohaterów i miejsca [chyba: miejsc? – przyp. K.P.W.], w których dzieć się będą dalsze ich przygody” (s. 145–146). Dziwna to „ekspozycja”, którą Rabon określił jako „tom I” i na blisko stu stronach przedstawił kilkanaście scen rozgrywających się w różnych miejscach i z udziałem różnych osób, ale zawsze z tym samym bohaterem, małym Josele

<sup>21</sup> <https://libraries.indiana.edu/guide-yiddish-books-harvard-library> [dostęp: 25.11.2016]; <https://books.bibliopolis.com/main/find/publisher/Farlag%20S.%20Goldfarb.html> [dostęp: 25.11.2016].

<sup>22</sup> S.H. Garrin, *Isaac Bashevis Singer as Translator. “Apprenticing in the Kitchen of Literature”*, w: *Recovering the Canon. Essays on Isaac Bashevis Singer*, ed. D.N. Miller; E.J. Brill, Leiden 1986, s. 56–57.

<sup>23</sup> <http://hollanderbooks.blogspot.com/2014/11/yiddish-literature-and-world-literature.html> [dostęp: 25.11.2016].

<sup>24</sup> I. Olejnik, dz. cyt., s. 231, przyp. 11.

Bergerem jako łącznikiem poszczególnych wydarzeń. Jeśli to „ekspozycja”, to dlaczego współcześni autorowi recenzenci potraktowali tom jako powieściową całość? Wielość pozornie niezwiązanych ze sobą scen wynika z doświadczenia pisarskiego Rabona, publikującego swoje utwory prozatorskie także w prasie codziennej, w odcinkach. Okoliczności tej towarzyszyła technika pisarska, w której typowym zabiegiem stylistycznym jest zawieszanie akcji w zakończeniach poszczególnych odcinków. Żałować wypada, że nie powstał tom drugi, a być może i kolejne, i nie sposób dziś dociekać, jaki pomysł na tę powieść miał autor. Powtarzane w wielu miejscach określenie „powieść niedokończona” wprowadza w błąd. Takie było wrażenie recenzentów i trudno dziś dociec, kto pierwszy określił w ten sposób utwór Izraela Rabona. Pewne jest natomiast, że ani autor, ani wydawca nie złożyli nigdzie takiej deklaracji.

Trudno zaakceptować określenie utworu Rabona mianem „powieści apaszowskiej” (s. 146). Nie znają takiego gatunku badacze literatury, a jeżeli szukać jakiegoś powinowactwa dla *Bałut*, to dopatrywałbym się w nich pewnych cech powieści łotzykowskiej, szelmowskiej, której bardzo dalekimi, wysokimi wzorcami mogłyby być *Podróż do kresu nocy* Louisa-Ferdinada Cèline’a czy znacznie przecież późniejszy *Blaszany bębenek* Güntera Grassa. Wspólna im jest groteska, w której kreowaniu osiągnął Rabon wyżyny literackiego kunsztu. Owszem, na Bałutach i nie tylko tam, przed 1914 r. grano, śpiewano i tańczono tango apaszowskie, ale od tanga do powieści droga daleka. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Bałuty, dzielnica ogromnych kontrastów społecznych, pełna gorączkowego ruchu, w której duża część życia polsko-żydowsko-niemieckiej społeczności toczyła się na ulicach i podwórkach, ukształtowały świat wyobraźni i wrażliwości autora. Na karty powieści przeniesiona została galeria typów ludzkich niespotykanych w takim nagromadzeniu nigdzie poza Bałutami, a dobrze znanych autorowi z codziennych obserwacji.

*Bałuty* Izraela Rabona najbliższe są powieści sensacyjnej, awanturniczej, z mocno zaznaczonymi wątkami romansowo-erotycznymi<sup>25</sup>. Gatunek ten określano w jidysz terminem *shund* – szmira, a teksty podpisywano pseudonimami<sup>26</sup>. Rabon był świadom niskiej wartości artystycznej utworów tej kategorii, używał kilku pseudonimów, ale argumentował, że taki nurt literatury rozwija się we wszystkich językach europejskich, dlatego jego obecność w jidysz nie jest czymś odosobnionym i dziwnym. Potwierdzenia opinii Rabona nie trzeba szukać daleko. Wystarczy wymienić tytuły utworów Ludwika Starskiego (właściwie: Ludwika Kałuszynera), znakomitego później scenarzysty filmowego, zamieszczanych pod pseudonimem Julian Starski w łódzkim „Expressie Wieczornym Ilustrowanym”:

<sup>25</sup> O.S. Czarnik, *Literatura w prasie codziennej: wzorce fabularne sensacyjnych powieści w odcinkach z lat 1918–1926*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1979, nr 3, s. 25–44.

<sup>26</sup> *Polski Słownik Judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, t. 2, oprac. Z. Borzumińska, R. Żebrowski, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003, s. 662.



*Wampiry Bałut. Romans awanturniczo-erotyczny osnuty na tle zdarzeń prawdziwych* (1925–1926); *Szatan Łodzi. Powieść awanturniczo-obyczajowa z życia łódzkiego* (1923–1924); *Szczury Łodzi. Powieść sensacyjno-kryminalna z życia łódzkiego* (1925); *Demon czarnej willi. Powieść sensacyjno-erotyczna z życia Łodzi*<sup>27</sup>. Inny autor, Stefan Brzeg (właściwie: Adam Piskozub), oferował powieść *W podziemiach Starego Miasta. Awanturniczy romans łódzki osnuty na tle zdarzeń prawdziwych* (1926), a spółka autorska J. Starski i Helena Ordeżanka firmowała *Tajemnicę łódzkiego cmentarza. Sensacyjny romans z życia Łodzi* (1925)<sup>28</sup>. Dobitną charakterystykę tej literatury dał w swoich wspomnieniach łódzki dziennikarz, Adam Ochocki:

W domu nie pozwalano mi delektować się tą lekturą. O zgrozo, zabroniono mi nawet czytać powieści Starskiego. I nie pomogły moje protesty, że przecież Starski to mój rodzony brat, a brat nie może pisać niczego, czego by jego brat nie mógł czytać [...]. „Express” chowano przede mną skrzętnie<sup>29</sup>.

Lata 20. i 30. XX w. przyniosły gwałtowny rozwój sensacyjnych powieści odcinkowych. Kiedy konkurencyjne łódzkie „Echo” podjęło się upowszechniania takiej literatury, „Express” zaczął drukować dwie powieści, a wkrótce trzy odcinki powieściowe, z których jeden zajmował całą stronę gazety.

Obowiązywała przy tym zasada: dla każdego coś innego. A więc powieść, gdzie trup ściecił się gęsto, a krew ciurkiem płynęła rynsztokami z ran zadanych nożami i od kul rewolwerowych, przeznaczona była dla najbardziej odpornego gatunku czytelnika, dla mężczyzn. Druga, pełna westchnień i zawodów miłosnych, owiana pajęczyną wspomnień, snutych o zmierzchu w opustoszałych alejach parkowych – dla kobiet. A trzecia, ta na całą stronę, dla czytelników płci obojga, bo też splatały się w niej wszelkie namiętności ludzkie – i miłość, i zbrodnia, i Bóg wie co jeszcze<sup>30</sup>.

Zgodnie z regułą eksponowania lokalnych sensacji autorzy starali się urozmaicać fabułę elementami skandalizującymi o charakterze kryminalnym i obyczajowym<sup>31</sup>. Akcja musiała rozgrywać się w miejscach dobrze znanych

<sup>27</sup> Tamże; Artur Patek, *Ludwik Starski*, w: *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*, <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/ludwik-starski?print> [dostęp: 17.11.2016].

<sup>28</sup> O. Czarnik, *Bibliografia powieści odcinkowych 1918–1926*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1979.

<sup>29</sup> A. Ochocki, *Ciąg dalszy nastąpi...*, „Odgłosy”, R. XIII, 1970, nr 47 (679), s. 7. Tekst ten wszedł do wydanej w 1980 r. książki A. Ochockiego, *Reporter przed konfesjonalem*. Ludwik Starski i Adam Ochocki byli rodzonymi braćmi, synami Józefa Kaluszynera. Rozpoczynając swoje drogi zawodowe od dziennikarstwa, posługiwali się licznymi pseudonimami. W przypadku A. Ochockiego pseudonim stał się urzędowo potwierdzonym nazwiskiem.

<sup>30</sup> A. Ochocki, dz. cyt., s. 7.

<sup>31</sup> Zob. N. Krynicka, *Świat przestępczy w literaturze jidysz*, „Midrasz” 1999, nr 12, s. 20–21.

czytelnikowi. Powinien on mieć możliwość zobaczenia opisywanych ulic i domów. O wydarzeniach, które się w nich działy, mógł dowiedzieć się z relacji zamieszczanych w innych kolumnach gazety, utrzymanych najczęściej w formie reportażu<sup>32</sup>. Przytoczony przez Walickiego fragment *Kroniki z tygodnika „Rozwój”* z 1912 r. równie dobrze mógłby stanowić akapit którejkolwiek z powieści bałuckich: „Podczas bójki trzech drużbów odniosło ciężkie rany od uderzeń drągami żelaznymi. Jednemu z nich siekierą odcięto rękę” (s. 147). Stałym elementem powieści sensacyjnych było przyciąganie czytelnika wątkami erotycznymi, często wręcz pornograficznymi. Scenom pornograficznym towarzyszyły różne zabiegi pisarskie, mające usprawiedliwić ich obecność. Co ciekawe, wątki takie umykały oku cenzury, która tropiła je w literaturze „wysokiej”. Dość przypomnieć ocenowanie w 1936 r. powieści *Zmory* Emila Zegadłowicza, czy konfiskatę jego dwa lata późniejszych *Motorów* pod zarzutem pornografii<sup>33</sup>.

Bardzo ważnym zabiegiem formalnym było wprowadzanie do powieści sensacyjnych gwary środowiskowej. Dokonała się w ten sposób nobilitacja folkloru wielkowiejskiego, który na Bałutach był wyjątkowo bogaty we wszystkie odcienie, od polskich gwar ludowych, poprzez dialekty niemieckie, po język środowisk przestępczych<sup>34</sup>. Bohaterowie powieści używający tych samych zwrotów i powiedzeń co czytelnicy, zacierali granicę między fikcją a rzeczywistością. Przykłady tej techniki pisarskiej znajdujemy także w powieści Rabona. Wiele spośród specyficznych słów i wyrażeń wplecionych przez autora do tekstu, uchodzi jeszcze dziś za specyficznie bałuckie<sup>35</sup>.

Oskar Czarnik, badający wnikliwie międzywojenną prasę łódzką, twierdził wręcz, że można mówić o serii łódzkiej powieści odcinkowych, ze względu na jej pokaźny rozmiar liczony ilością tytułów, jak i ze względu na wyjątkową spójność warsztatową<sup>36</sup>. W miejscowym środowisku dziennikarskim mówiło się nawet o łódzkim języku prasowym, jakim pisane były powieści odcinkowe, goniące za kryminalną i obyczajową sensacją<sup>37</sup>. Mamy pewną wiedzę o tego rodzaju twórczości uprawianej przez autorów żydowskich piszących po polsku. Natomiast z ogromnego obszaru dziennikarstwa jidysz znane są zaledwie kontury<sup>38</sup>. W takim

<sup>32</sup> O. Czarnik, *Bibliografia...*, s. 158.

<sup>33</sup> J. Krzyżanowski, *Dzieje literatury polskiej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969, s. 579.

<sup>34</sup> N. Krynicka, *Żydowski żargon złodziejski*, „Midrasz” 1999, nr 12, s. 11, 13, 15; por: K. Stępnia, *Słownik tajnych gwar przestępczych*, Wydawnictwo Puls, Londyn 1993.

<sup>35</sup> Zob. *Bałucki słownik*, Centrum Dialogu im. Marka Edelmana, Łódź 2015, <http://centrumdialogu.com/baluckisownik> [dostęp: 14.02.2018].

<sup>36</sup> O.S. Czarnik, *Proza artystyczna a prasa codzienna 1918–1926*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1982, s. 128.

<sup>37</sup> J. Walicki, *Odmładzanie starych kobiet czyli sensacja 1923 roku albo narodziny i młodość „Expressu Ilustrowanego”*, Biblioteka Expressu Ilustrowanego, Łódź 1998, s. 26.

<sup>38</sup> M. Fuks, *Prasa żydowska...*, s. 175–185; A. Paczkowski, dz. cyt., s. 51–67.

właśnie kontekście zjawisk literackich międzywojnia sytuować trzeba *Bałuty. Powieść z przedmieścia* Izraela Rabona. Odszedł w niej autor od epatowania czytelnika sensacyjnym tytułem, ale zachował jego dwudzielność, by w drugim członie zasugerować, że utwór ma poważniejsze ambicje.

Dobrze więc się stało, że ten mitologizowany obraz dzielnicy postanowiono teraz skonfrontować z przekazami historycznymi. Podejmujący tę próbę Jacek Walicki stanął przed zadaniem trudnym, ale przecież wykonalnym. Efekt jego pracy budzi jednak niedosyt. Wielokrotnie i jak dotąd bezskutecznie przypomina się, że historyczne Bałuty, osada fabryczna w granicach z lat 1857–1915, mają niewiele wspólnego ze współczesną dzielnicą o tej samej nazwie, ale z innymi granicami administracyjnymi. Zbędne dla tła powieści Rabona jest przywoływanie Bałut Starych, Bałut Nowych, „gruntów pofolwarcznych” (s. 149 i in.), które to określenia nic już nie mówią nawet Łodzianom i nie mają żadnego związku z miejscem akcji utworu. Wydarzenia opisane przez pisarza rozgrywały się w przestrzeni, której granice wyznaczały ówczesne ulice Fajfra, Brzezińska i nieistniejąca już ul. Grabinka, leżąca na wschód od bałuckiej rzeźni, której obraz został zgrabnie przetransponowany w scenie rzezi psów<sup>39</sup>. Wydaje się, że zamieszczenie w książce reprodukcji planu Bałut z czasów opisanych przez Rabona, a takie plany istnieją<sup>40</sup>, byłoby zabiegiem najkorzystniejszym dla czytelników.

Nieuzasadnione jest twierdzenie, jakoby mieszkańcy Bałut tworzyli w ich przestrzeni enklawy „z przewagą ludności polskiej czy żydowskiej” (s. 150). Chciałoby się zapytać, gdzie podzieli się ewangelicy (Niemcy), których w 1910 r. było na Bałutach 21 tys. (wobec 20 tys. Żydów i 52 tys. katolików – Polaków)? W drobiazgowych badaniach bezspornie wykazano, jak dynamiczny był w latach 1857–1915 obrót nieruchomościami, które co ok. 10, 15 lat zmieniały swoich właścicieli. Zdarzało się nawet, że niektóre z nich były współwłasnością, najczęściej niemiecko-żydowską, sporadycznie polsko-żydowską<sup>41</sup>. Przykładem narodowościowego przemieszania może być ul. Pfeiffera (Fajfra – obecnie ul. B. Prusa), miejsce zamieszkania bohatera powieści, gdzie domy Niemców sąsiadowały z domami Żydów<sup>42</sup>. Podobnie było z mieszkańcami. Przechowany we wspomnieniach z lat 30. XX w. gwar dzieci, nawołujących się podczas podwórkowych zabaw

<sup>39</sup> Przestrzeń powieściowej Grabinki (czy trafniej, za tłumaczeniem N. Krynickiej, Grabinek), zabudowano po 1918 r., wytyczając ul. Olszera (w 1931 r. przemianowana na ul. Grabinka), biegnącą równoległe między obecnymi ulicami Szklaną i Zbożową (D. Bieńkowska, E. Umińska-Tytoń, *Grabinka*, w: *Nazewnictwo miejskie Łodzi*, wyd. II popr. i uzup., Łódź 2013, s. 68).

<sup>40</sup> Wskazać można np. bardzo czytelny plan Łodzi Bałut i Radogoszcza z 1913 r. (M. Janik, J. Kusiński, M. Sępniewski, Z. Szambelan, *Łódź na mapach 1793–1939*, Wydawnictwo Jacek Kusiński, Łódź–Warszawa 2012, s. 151–153).

<sup>41</sup> M. Sygulski, *Historia Bałut*, t. 2: *Osada fabryczna Bałuty Nowe. Ludność – zabudowa – posesje 1857–1915 (1939)*, Ameba, Łódź 2006, s. 223–451; *Katalog działek osadniczych, posesji oraz właścicieli nieruchomości w osadzie fabrycznej Bałuty Nowe w latach 1857–1915 (1939)*.

<sup>42</sup> Tamże, s. 404–407.

w języku polskim, niemieckim i jidysz, jest tego najlepszym dowodem<sup>43</sup>. Czy można zatem mówić o „odrębnych obszarach, charakteryzujących się przewagą” takiej, czy innej grupy narodowościowej (wyznaniowej)? Niemcy na Bałutach, mimo że liczni, w szkicu Walickiego nie istnieją. „Luteranie przynależeli do łódzkiej parafii św. Trójcy” – to jedyne zdanie, które opisuje ich aktywność religijną. W części poświęconej szeroko potraktowanej oświacie na Bałutach, ewangelików nie ma wcale. Tymczasem bałucka społeczność luterańska miała swoje domy modlitwy i kantoraty: przy ul. Młynarskiej 5, gdzie kantorem był Gustav Bem i przy ul. Aleksandrowskiej 85 (obecnie ul. B. Limanowskiego), z Julusem Müllerem jako kantorem<sup>44</sup>. Co więcej, od roku 1902 czynione były starania o budowę kościoła dla ewangelików augsburskich zamieszkałych na Bałutach i Żubardziu. Zakupiono działkę położoną u zbiegu ul. Łagiewnickiej i Dworskiej (obecnie ul. Organizacji WiN), a projekt świątyni sporządził łódzki architekt powiatowy, Franciszek Karpiński. Koszt budowy szacowano na 80 tys. rubli. Wybuch I wojny światowej udaremnił realizację inwestycji, planowanej jako kościół filialny parafii św. Trójcy<sup>45</sup>. Już w 1893 r. powstał Bałuter Evangelisch-Lutherischen Kirchengesangverein (Bałucki Ewangelicko-Luterański Chór Kościelny), a od roku 1909 ewangelickich miłośników śpiewu z Bałut i Żubardzia zrzęcał chór „Hoffnung” (Nadzieja), mający swoją siedzibę przy ul. Aleksandrowskiej 112. Wkrótce stał się on trzecim chórem parafii św. Trójcy<sup>46</sup>. W 1907 r. utworzono oddział Związku Ewangelickich Włóknarzy (Gewerkschaft Evangelischen Textilarbeiter), którego statut ograniczał członkostwo tylko do osób mówiących po niemiecku<sup>47</sup>. Jakże to wszystko nie pasuje do zmitologizowanego wizerunku polsko-żydowskiej „dzielnicy nad rynsztokiem”! Bez źródłowego potwierdzenia pozostaje informacja o powstających rzekomo przed 1914 r. „na Bałutach, jak w całej Łodzi” kolejnych „kinematografach”. Nie jest ona prawdziwa. Spośród 16 kin czynnych w Łodzi w roku 1914 tylko dwa (założone po 1909 r.) zlokalizowane były na Bałutach. Kino „Kassandra” mieściło się przy ul. Aleksandrowskiej 37 (obecnie

<sup>43</sup> A. Scheffél, *Łódź – historia/e. Wspomnienia – epizody z mojego życia*, [przekł. z jęz. niem. D. Czuczvara i M. Półrola], Fundacja Anima Tygiel Kultury, Łódź 2008, s. 40–43.

<sup>44</sup> E. Ihle, *Das deutsche Schulwesen in Lodz*, “Information. Mitteilungsblatt der Heimatkreisgemeinschaft der Deutschen aus dem Lodzer Industriegebiet e. V.” 1995, nr 17, s. 37; H. Krajewska, *Protestanci w Łodzi 1815–1914. Między edukacją a ewangelizacją*, Instytut Historii Nauki PAN, Warszawa 2014, s. 314.

<sup>45</sup> K. Badziak, K. Chylak, M. Łapa, *Łódź wielowyznaniowa. Dzieje wspólnot religijnych do 1914 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. 368–369.

<sup>46</sup> E. Effenberger, *Ernst gerufen dann vertrieben*, “Information. Mitteilungsblatt der Heimatkreisgemeinschaft der Deutschen aus dem Lodzer Industriegebiet e. V.” 1998, nr 20, s. 14; A. Pelowski, *Kultura muzyczna Łodzi do roku 1918*, przygot. do druku i red. nauk. tomu J. Andrzejewski, Papier-Service Wojciech Grochowalski, Łódź 1994, s. 220.

<sup>47</sup> *Zehn Jahre Arbeit der Gewerkschaft Christlicher Arbeiter und Arbeiterinnen in Königreich Polen 1907–1917*, [b.w.], Łódź 1917, s. 9–14; W.L. Karwacki, *Związki zawodowe i stowarzyszenia pracodawców w Łodzi (do roku 1914)*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1972, s. 100.

ul. B. Limanowskiego), a „Flora” przy ul. Zawadzkiej (obecnie ul. Zawiszy)<sup>48</sup>. Opisywany przez Rabona kinematograf, to nic innego, jak popularna na przełomie XIX i XX w. tzw. panorama, nie mająca nic wspólnego z techniką filmową<sup>49</sup>. Schematyczny i niepełny jest obraz życia gospodarczego Bałut. Nie zostało w nim wyeksponowane zajęcie kilkunastu tysięcy (przed 1914 r.) mieszkańców ówczesnej osady fabrycznej, którym było tkactwo chałupnicze – „weberka”. Praca przy krośnie tkackim, świadczona w „swoim”, czyli wynajętym mieszkaniu na rzecz łódzkiej fabryki włókienniczej lub kupca-nakładcy, to zajęcie wielu nisko wynagradzanych bałuckich kobiet i mężczyzn. To właśnie praca przy domowym krośnie podkopała śmiertelnie zdrowie matki bohatera powieści.

Tekst Jacka Walickiego nie jest też wolny od kilku niezręczności. Nie najlepiej brzmi przytaczane za Janem Dylikiem kolokwialne określenie „dzika” (bez cudzysłowu) parcelacja dóbr bałuckich (s. 146, 151). Mowa jest przecież o parcelacji żywiolowej, bezplanowej, choć i co do takiego jej charakteru zdarzają się zdania odmienne (Marek Sygulski<sup>50</sup>). Historia szpitalnictwa nie zna „szpitali dla prostytutek” (s. 159). Zakładano szpitale dla wenerycznie chorych. „Południowa Rosja” nie jest nazwą geograficzną (s. 153), by stroną świata wyróżnić wielką literą. Karę można „odcierpieć” (s. 156, przyp. 56), mówiono i pisano tak w XIX w., ale zwykle się ją „odbywa”.

Należy się cieszyć, że książka Izraela Rabona stała się wreszcie dostępna dla polskiego czytelnika, szkoda tylko, że w tomie zabrakło solidnego wprowadzenia do lektury powieści. Wydawcy ulegli zafascynowaniu nieznanym szerzej przekazem literackim i nie poszukali dla niego ani literackich (zarówno w odniesieniu do treści, jak i do formy), ani socjotopograficznych odniesień. Dla czytelników mniej przygotowanych, zwłaszcza dla nieznających realiów łódzkich z przełomu XIX i XX w., lektura powieści Rabona nie ujawni wszystkich swoich znaczeń. Odczytana dosłownie, a tylko takie odczytanie się proponuje, stanie się kolejnym przyczynkiem do wizerunku dzielnicy nędzy, występku i perwersji, kolejnym kamyczkiem w uporczywie układanej mozaice – micie złych Bałut. Pozbawiona współczesnego komentarza powieść łódzkiego pisarza konserwuje Bałuty jako synonim obyczajowego zepsucia<sup>51</sup>.

Czytelnik nie otrzymał jasno sformułowanego przekazu, że ma do czynienia z powieścią o rodowodzie gazetowym, sensacyjnym, posługującą się przerysowaniem, farsą, groteską, nie stroniącą od mocnych scen. Doszukiwanie się w niej realiów życia byłoby błędem i zabiegiem podejmowanym wbrew intencjom autora. Wolno było Izraelowi Rabonowi pokazać Bałuty i ich mieszkańców w krzywym

<sup>48</sup> H. Krajewska, *Życie filmowe Łodzi w latach 1896–1939*, PWN, Warszawa–Łódź 1992, s. 48, 56.

<sup>49</sup> Tamże, s. 12.

<sup>50</sup> M. Sygulski, dz. cyt.

<sup>51</sup> S. Koller, dz. cyt., s. 237–261; I. Olejnik, dz. cyt., s. 234; [http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/Rabon\\_Yisroel](http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/Rabon_Yisroel) [dostęp: 23.11.2016].



zwierciadło. Taki był zamysł artystyczny, taka konwencja epoki, taki wymiar ekonomiczny (poczytność i sprzedaż gazety, a później odrębnie wydanej utworu) tego powieściowego przedsięwzięcia. Obowiązkiem wydawców było ustawić to zwierciadło prosto.

## Bibliografia

- Adamczyk-Garbowska Monika, *Literatura jidysz w polskich przekładach dawniej i dziś*, w: *Jidyszland – polskie przestrzenie*, red. Ewa Geller, Monika Polit, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 158–169.
- Aksztajn Arie, *Ciotka Ester*, przekł. z jęz. hebr. Sara Bande-Celnik, Futura Press Oficyna Bibliofilów, Łódź 1996.
- Badziak Kazimierz, Chylak Karol, Łapa Małgorzata, *Łódź wielowyznaniowa. Dzieje wspólnot religijnych do 1914 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014.
- Bieńkowska Danuta, Umińska-Tytoń Elżbieta, *Nazewnictwo miejskie Łodzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, wyd. II popr. i uzup., Łódź 2013.
- Cała Alina, Węgrzynek Hanna, Zalewska Gabriela, *Chasydzi z Przysuchy* [hasło], w: *Historia i kultura Żydów polskich. Słownik*, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2000, s. 53.
- Czarnik Oskar, *Bibliografia powieści odcinkowych 1918–1926*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1979.
- Czarnik Oskar, *Literatura w prasie codziennej: wzorce fabularne sensacyjnych powieści w odcinkach z lat 1918–1926*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1979 nr 3, s. 25–44.
- Czarnik Oskar, *Proza artystyczna a prasa codzienna 1918–1926*, Ossolineum, Wrocław 1982.
- Effenberger Edmund, *Ernst gerufen dann vertrieben*, „Information. Mitteilungsblatt der Heimatkreisgemeinschaft der Deutschen aus dem Lodzer Industriegebiet e. V.” 1995, nr 20, s. 1–21.
- Fuks Marian, *Dziennikarze prasy żydowskiej w Polsce*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1985, nr 3, s. 35–52.
- Fuks Marian, *Poczet publicystów i dziennikarzy żydowskich*, cz. 1, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1984, nr 3/4, s. 115–130; cz. 2: 1988, nr 1/2, s. 69–83.
- Fuks Marian, *Prasa żydowska w Polsce lat 1918–1939. Jej rola i miejsce w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym kraju*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1982, nr 3–4, s. 175–185.
- Garrin Stephen H., *Isaac Bashevis Singer as Translator. “Apprenticing in the Kitchen of Literature”*, in: *Recovering the Canon. Essays on Isaac Bashevis Singer*, ed. D.N. Miller; E.J. Brill, Leiden 1986, pp. 50–57.
- Geller Ewa, *Jidysz – język Żydów polskich*, Warszawa 1994.
- Ihle Eugen, *Das deutsche Schulwesen in Lodz*, „Information. Mitteilungsblatt der Heimatkreisgemeinschaft der Deutschen aus dem Lodzer Industriegebiet e. V.” 1995, nr 17, s. 21–37.
- Janik Maciej, Kusiński Jacek, Stępniewski Mariusz, Szambelan Zdzisław, *Łódź na mapach 1793–1939*, Wydawnictwo Jacek Kusiński, Łódź–Warszawa 2012.
- Karwacki Władysław Lech, *Związki zawodowe i stowarzyszenia pracodawców w Łodzi do roku 1914*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1972.
- Kaszubina Wiesława, *Bibliografia prasy łódzkiej 1863–1944*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967.

- Koller Sabine, *Jiddische Literatur im Krieg. Moysche Kulbak und Yisroel Rabon*, "Jahrbuch des Simon-Dubnow-Instituts" 2014, s. 237–262.
- Krajewska Hanna, *Protestanci w Łodzi 1815–1914. Między edukacją a ewangelizacją*, Instytut Historii Nauki PAN, Warszawa 2014.
- Krajewska Hanna, *Życie filmowe Łodzi w latach 1896–1939*, PWN, Warszawa–Łódź 1992.
- Krupa Aleksandra, *Ballada o dzielnicy położonej nad rynsztokiem*, w: *Miasto po obu brzegach rzeki. Różne oblicza kultury*, red. Andrzej Stawarz, Muzeum Historii m. st. Warszawy, Warszawa 2007, s. 137–160.
- Krynicka Natalia, *Świat przestępczy w literaturze jidysz*, „Midrasz” 1999, nr 12, s. 20–21.
- Krynicka Natalia, *Żydowski żargon złodziejski*, „Midrasz” 1999, nr 12, s. 11, 13, 15.
- Krzyżanowski Julian, *Dzieje literatury polskiej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969.
- Księga adresowa miasta Łodzi i województwa łódzkiego. Rocznik 1937–1939*, Zarząd Miejski w Łodzi, Łódź 1937, dział II, s. 246, 296.
- Mostowicz Artur, *Ballada o Ślepym Maksie*, Fundacja Anima Tygiel Kultury, Łódź 1999.
- Mostowicz Artur, *Posłowie*, w: A. Aksztajn, *Ciotka Ester*, przekł. z jęz. hebr. Sara Bande-Celnik, Futura Press Oficyna Bibliofilów, Łódź 1996, s. 254–256.
- Ochocki Adam, *Ciąg dalszy nastąpi...*, „Odgłosy” 1970, nr 47, s. 7.
- Ochocki Adam, *Reporter przed konfesjonalem*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1980.
- Olejnik Izabela, *Izrael Rabon – cudowne dziecko żydowskiej Łodzi*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 2013, nr 4, s. 229–245.
- Olejnik Leszek, *Środowisko dziennikarskie w Łodzi (1918–1939). Problemy koegzystencji trzech grup narodowościowych*, w: *Polacy – Niemcy – Żydzi w Łodzi w XIX i XX w. Sąsiedzi bliscy i dalecy*, red. Paweł Samuś, Wydawnictwo Ibidem, Łódź 1997, s. 386–401.
- Paczkowski Andrzej, *Prasa żydowska w II Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1991, nr 2, s. 51–67.
- Pellowski Alfons, *Kultura muzyczna Łodzi do roku 1918*, przygot. do druku i red. nauk. tomu Jerzy Andrzejewski, Papier-Service Wojciech Grochowalski, Łódź 1994.
- Polski Słownik Judaistyczny: dzieje, kultura, religia, ludzie*, t. 2, oprac. Zofia Borzymińska, Rafał Żebrowski, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003.
- Raban Izrael, *Śmierć wyrobniczy (fragment z powieści „Bałuty”*, „Opinia” 1936, nr 40, s. 13.
- Rabon Isroël, *Balut*, preface et traduction du yiddish par Rachel Ertel, Editions Folies d'encre, Montreuil 2006.
- Rabon Izrael, *Baluty. Powieść z przedmieścia*, „Midrasz” 1999, nr 12, s. 22–23.
- Scheffel Aurelia, *Łódź – historia/e. Wspomnienia – epizody z mojego życia*, [przekł. z jęz. niem. Danuta Czuczvara i Małgorzata Półroła], Fundacja Anima Tygiel Kultury, Łódź 2008.
- Shmeruk Chone, *Izrael Rabon i jego powieść „Ulica”*, w: I. Rabon, *Ulica*, przekł. z jęz. jidysz Krzysztof Modelski, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1991, s. 7–20.
- Sparr Thomas, *Die Strassen von Lodz. Israel Rabons Roman von 1928 wiederentdeckt*, „Neue Züricher Zeitung” 1998, nr 268, s. 47.
- Stępiak Klemens, *Słownik tajemnych gwar przestępczych*, Wydawnictwo Puls, Londyn 1993.
- Sygulski Marek, *Historia Bałut*, t. 2: *Osada fabryczna Bałuty Nowe. Ludność – zabudowa – posesje 1857–1915 (1939)*, Ameba, Łódź 2006.
- Walicki Jacek, *Odmladzanie starych kobiet czyli sensacja 1923 roku albo narodziny i młodość „Expressu Ilustrowanego”*, Biblioteka Expressu Ilustrowanego, Łódź 1998.

Woźniak Krzysztof Paweł, *Powieść o Balutach i jej autor Izrael Rabon. Zapomniana czy nieznaną?*, „Kronika Miasta Łodzi” 2015, nr 1/2, s. 7–15.

*Zehn Jahre Arbeit der Gewerkschaft Christlicher Arbeiter und Arbeiterinnen im Königreich Polen 1905–1907*, [b.w.], Łódź 1917, s. 9–14.

### Netografia

*Bałucki słownik*, Centrum Dialogu im. Marka Edelmana, Łódź 2015, <http://centrumdialogu.com/baluckislownik> [dostęp: 14.02.2018].

Doktor Jan, *Jaakow Icchak Ben Aszer z Przysuchy* [hasło], w: *Polski Słownik Judaistyczny*, [http://www.jhi.pl/psj/Jaakow\\_ben\\_Aszer\\_z\\_Przysuchy](http://www.jhi.pl/psj/Jaakow_ben_Aszer_z_Przysuchy) [dostęp: 22.03.2015].

<http://hollanderbooks.blogspot.com/2014/11/yiddish-literature-and-world-literature.html> [dostęp: 25.11.2016].

<http://www.ina.fr/video/3106456001> [dostęp: 23.11.2016].

[http://www.jhi.pl/psj/Opinia\\_Tygodnik\\_zydowski\\_polityczno-spoleczny\\_i\\_literacki](http://www.jhi.pl/psj/Opinia_Tygodnik_zydowski_polityczno-spoleczny_i_literacki) [dostęp: 10.11.2016].

[http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/Rabon\\_Yisroel](http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/Rabon_Yisroel) [dostęp: 23.11.2016].

<https://books.bibliopolis.com/main/find/publisher/Farlag%20S.%20Goldfarb.html> [dostęp: 25.11.2016].

<https://libraries.indiana.edu/guide-yiddish-books-harvard-library> [dostęp: 25.11.2016].

Patek Artur, *Ludwik Starski*, w: *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*, <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/ludwik-starski?print> [dostęp: 17.11.2016].

Krzysztof Paweł Woźniak

**Baluty in a distorting mirror: phantasmagoria – literature – history**  
**The remarks over the book: Jisroel Rabon, *Baluty. Powieść z przedmieścia*,**  
**pod red. Krystyny Radziszewskiej, Natalii Krynickiej przy współpracy**  
**Izabeli Olejnik i Jacka Walickiego. Przekład z jidysz Natalia Krynicka**  
**i Izabela Olejnik, Łódź 2016, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 175**

(Summary)

The article comments on the Polish edition of Izrael Rabon's *Balut: a roman fun a forsztot* (1934). It includes exegesis of a novel, omitted by the publisher. Reminds and discusses earlier translation attempts of its parts into Polish. It classifies the Rabon's work as an action novel, meant, by the author, to be published in parts in a newspaper. The article also portrays a variety of similar works published in Lodz press in 1918–1939. It recognizes the first print publisher and describes the profile of his printing house. Serves as a review of Polish-Jewish literature scene in Mid War time. It also conveys a polemic with presented in book vision of Baluty district as a place inhabited mainly by Jews and Poles. There is an attempt of correcting mistakes and omissions of the above mentioned publication.

Keywords: Lodz; Baluty; Izrael Rabon; action novel; episode novel.